

TEATR ROZMAITOŚCI, jako jeden z nielicznych teatrów krakowskich, prowadzi stałą działalność sceniczną, poświęconą dzieciom i młodzieży. Nie ma tych premier wprawdzie za dużo w repertuarze rocznym (a szkoda!), ale te skromne ilościowo sztuki dla młodego widza zyskują sobie znaczną popularność wśród odbiorców przez solidne przygotowanie i — na ogół — atrakcyjny wybór pozycji dramatycznej.

Nie jest to sprawa tak prosta i łatwa, jak by się na oko wydawało, gdyż na odcinku twórczości sceniczej dla tego typu widowni niewiele się dzieje. Pozostają do dyspozycji stare i nowe bajki, względnie młodzieżowa lektura wymagająca zabiegów adaptacyjnych celem jej uteatralnienia.

Jak wiadomo, nie wszystkie utwory prozatorskie z tego zakresu można — bez poważnych naruszeń ich oryginalnych wersji artystyczno-językowych — przenieść z pełnym powodzeniem na scenę, dbając przy tym jednocześnie o zachowanie wszystkich wartości ideowo-wychowawczych, bez których przecież teatr dla młodzieży nie spełniałby swoich funkcji społecznych i dydaktycznych, nie mówiąc już o pouczającej zabawie.

Z oryginalnymi sztukami, zwłaszcza o młodzieżowej tematyce współczesnej, sytuacja nie przedstawia się najlepiej. Ten stan zresztą jest odbiciem aktualnych kłopotów dramaturgii „dorosłej” i ludziom teatru nie pozostaje w zasadzie nic innego, jak tylko sięgać po przeróbki, które zastępują prawdziwą literaturę sceniczną.

Pytanie, czy rodzima literatura, a także jej współczesne dzieła zaspokoją potrzeby młodych odbior-

ców w teatrze, nie może uzyskać pełnej i ostatecznej odpowiedzi. W ogóle praktyka sceniczna uczy, że nawet twórczość klasyczna, a niekiedy przenosząca nas w odległe czasy i epoki już zapomniane — przy odpowiednim układzie inscenizacyjnym oraz dobrym pomysłem przewodnim reżysera — potrafią jednak wydobyć dla współczesnego oka i ucha obrazy oraz treści aktualne, odwiecznie niezmiennie, dzięki problematyce, która pozwala zasygnalizować społecznie ważne tezy w ich artystycznym wyrazie scenicznym.

wo — obcego i nieprzystępnego świata, o jakim dawno zapomnieliśmy. Nie to jednak jest najważniejsze. Autorka bowiem kreśli na tym tle bardzo ciepły obraz przerywania złej samotności dziewczynki, dotąd przez nikogo nie kochanej i nie wychowywanej, dziewczynki — której charakter zaczyna się kształtować pod wpływem zetknięcia z prostymi ludźmi, a jej rówieśnikami, na prawach zdobytej przyjaźni.

Jerzy Bober

TEATR

CIEPŁO PRZYJAŹNI

M yślę, że przykładem takiego, słusznego ujęcia sprawy jest właśnie pierwsza w nowym sezonie premiera młodzieżowego przedstawienia w Rozmaitościach: *Tajemniczy ogród*. Książkę pod tym tytułem napisała znana pisarka angielska Frances Eliza Burnett, a jej powodzenie zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców przetrwało przez co najmniej parę pokoleń czytelników. Naturalnie, powieść może razić nas dzisiaj — nie tylko naiwnościami fabularnymi, ale i scenerią społeczną, jako że akcja toczy się w wiejskim dworze angielskiego arystokraty, w otocze stosunków niemal feudalnych, z podziałem społecznym — wyraźnie zaznaczonym klaso-

Tajemniczy ogród jest więc — widziana oczami dzieci — historią poznawania dobra w drugim człowieku, autentycznego rozbudzenia wzruszeń w kontakcie z przyrodą i tajemniczymi przygodami, zdawałoby się — demonizującymi otaczający dziecko świat. Czarnobiałe kolory przyjaźni i egoizmu małych bohaterów wartościują przemiany w nich samych sposobem wyrazistym i „przylegającym” do psychiki dziecięcej.

Jest duża zaleta pisarki umiejętność stopniowania tego procesu zadzierzgnięcia społecznych więzów między ludźmi, ukazywania zasadzek samolubstwa i pojęt koleżeństwa, a wreszcie budzenia jakiegos eklepia wewnętrznego, które ogarnia młodego człowie-

ka pod wpływem wiary w innych, w uczucia czy-
ste i nieskażone.

Adaptacji powieści, dokonanej przez Z. Rzurowskiego i Z. Wróblewskiego, udało się zachować klimat książki, a nawet — mimo koniecznych uproszczeń sytuacji scenicznych oraz częściowej redukcji osób dramatu — podkreślić wszystkie aspekty wychowawcze, nie zamazując w zasadzie artystycznego, półpoetyckiego charakteru utworu.

M aria Billizanka, jako inscenizatorka i reżyser spektaklu, zaostrzyła niektóre konflikty powieściowe, dodając niekiedy perypetiom bohaterów i atmosferze *Tajemniczego ogrodu* dreszczyka sensacji oraz zamierzonych akcentów demonizmu, aby tym czytelniej pokazać dwa światy: samotności i lęku, niekochania i egoizmu oraz przyjaźni i miłości, rozbudzania dobrych instynktów i działania małej społeczności dziecięcej bez przegród między ludźmi, w kierunku właściwego ukształtowania charakteru.

Wydaje się, że cel został osiągnięty. Przedstawienie wciąga w swój klimat małego odbiorcę, uczy go i wychowuje. Jest to również zasługą całego zespołu aktorskiego w którym na specjalnie wyróżnienie zasługują: *Maria Zajacówna*, jako zabawna i przekonująca postać wiejskiego chłopca Dicka, *Marta Woźniak* — odtwórczyni roli głównej bohaterki Mary oraz *Bogna Gębik*, z dużą naturalnością grająca służącą Martę i *Marzanna Fijałkowska*, jako kapryśno-histeryczny, mały lord Colin. W pozostałych rolach wystąpili: *Kazimiera Plucińska* (pani Medlock), *Stanisław Zachara* (Ben, ogrodnik) i *Tadeusz Tarnowski* (w podwójnej roli dwóch panów Cravenów). Barwną i nastrojową oprawę plastyczną zaprojektował *Janusz Warpechowski*, a podkład muzyczny skomponował *Stanisław Radwan*.